NR. 4 POZNAŃ, DNIA 15 LUTEGO 1934 ROCZNIK 15

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE Z SIEDZIBĄ W TORUNIU

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

Korporacji Zakładów Graficznych i Wyd. na Woj. Pomorskie z siedzibą w Toruniu odbędzie się

w sobotę, dnia 24 lutego 1934 r. w Toruniu

w Dworze Artusa o godz. 19,30,

na które W. P. Członków niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty.
4. Dyskusja.
5. Sprawozdanie z działalności Komisji Cennikowej.
6. Dyskusja.
7. Wolne głosy i wnioski.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ

Od dnia 15-go stycznia 1934 roku obowiązuje na terenie woj. pomorskiego w przemyśle graficznym następujący

Dodatek do Umowy Zbiorowej z 1 kwietnia 1934 r.

dla przemysłu graficznego na województwo pomorskie

W myśl nowej ustawy ogłoszonej w Dz. Ust. z dnia 1 grudnia 1933 r. Nr. 94 oraz według uchwał prawomocnych przedstawicieli Korporacji Zakładów Graficznych i Związków Zawodowych (Komisja Sześciu) na wspólnej konferencji z dnia 5 stycznia 1934 r., zmienia się Umowę Zbiorową dla przemysłu graficznego na Województwo Pomorskie z dnia 1 kwietnia 1932:

1. W wstępie na pierwszej stronie skreśla się: „Związek Zawodowy Poligraficzny na Woj. Pomorskie z siedzibą w Toruniu“ ponieważ związek ten już nie istnieje.
2. § 2. Punkt 1: „Rozkład godzin dziennych i nocnych reguluje się według ustawy z dnia 18. 12. 1919 r., (Dz. U. Nr. 2, poz. 7 z 1920 r.) i w brzmieniu obwieszczenia M. O. Sp. z dnia 25. 10. 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 94/1933 r., poz. 734)“.
3. § 3. Punkt 13: „Praca nocna, wykonywana w godzinach od 10 wieczór do 6 rana kosztuje 25% więcej od stawek minimalnych i obowiązuje do 42 godzin w tygodniu“.
4. § 3. Punkt 17: „Płaci się jedynie faktycznie przepracowany czas pracy. Przy obliczaniu płacy za godzinę należy dzielić pensję przez 48 godzin tygodniowych, pracę w nocy przez 42 godzin“.
5. § 3. Punkt 27 otrzymuje następujące brzmienie: „Obliczenia tygodniowe reguluje się w myśl odnośnych obowiązujących przepisów w porozumieniu z pracownikami“.
6. § 10. Punkty 7 i 8 skreśla się jako już nieaktualne.
7. W podpisach przy końcu Umowy Zbiorowej skreśla się: „Za Związek Poligraficzny na Woj. Pomorskie z siedzibą w Toruniu. T. Staśkiewicz“, bo już nieistniejący.

(Podpisy).

*

SPRAWA ZALEGŁOŚCI SKŁADEK

Szanownym Członkom przypominamy uprzejmie o wpłacaniu składek. Do wszystkich, którzy zalegają ze składką wysłaliśmy blankiety pocztowe, które prosimy użyć do wysyłki przypadających rat. Ponieważ rok nasz obrachunkowy kończy się z końcem marca b. r., jest już płatną również i ostatnia rata w tym miesiącu.

* * *

WYPISY UCZNIOWSKIE

Na zasadzie § 124 ustawy przemysłowej otrzymali dnia 26 stycznia b. r. świadectwo ukończenia nauki w przemyśle graficznym:

1. Feliks Jędrzejewski, drukarz-maszynista z Drukarni i Księgarni S. z o. p. w Pelplinie; 2. Edmund Olkowski, składacz z Drukarni Handlowej w Chełmży; 3. Konrad Reszczyński, składacz z drukarni Władysława Kulerskiego w Grudziądzu; 4. Franciszek Fabich, składacz z drukarni W. Janikowskiego w Starogardzie; 5. Wilhelm Michna, składacz z Drukarni i Księgarni S. z o. p. w Tczewie; 6. Antoni Krzesiński, składacz z Drukarni Kaszubskiej S. z o. p. w Wejherowie; 7. Jan Kamma, składacz z Pom. Fabryki Wyrobów Papierowych R. Preuss w Toruniu; 8. Jan Tumulski, drukarz-maszynista z Zakładów Graficznych B. Szczuki w Wąbrzeźnie; 10. Teodor Depka, składacz z Pierwszej Drukarni i Księgarni Polskiej w Gdyni; 11. Aleksander Sikorski, składacz z Powiatowej Drukarni Fr. Domachowskiego w Świeciu; 12. Marjan Hejnowicz, składacz z Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Z ŻYCIA KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH WE LWOWIE

Dnia 1 stycznia 1934 r. wybuchł strejk w drukarniach lwowskich. Strejk ten miał więcej podłoże ustawowe, aniżeli ekonomiczne. Korporacji Przemysłowców Graficznych we Lwowie zależało przedewszystkiem na tem, by Ustawa z 22 marca 1933 r. oraz Obwieszczenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 25. października 1933 r. o czasie pracy i urlopach w przemyśle i handlu zostały w pełni zastosowane w Umowie cennikowej, która miałaby obowiązywać od 1 stycznia 1934 r., jak to zresztą ma miejsce w innych zawodach w Polsce. Pozatem został ze strony Korporacji postawiony uargumentowany postulat, by płace zasadnicze we Lwowie zbliżyć do płac w drukarniach innych miast Polski, a temsamem zapobiec odpływowi zamówień na druki do innych miast.

Po kilkukrotnych wspólnych konferencjach nie doszło do żadnego porozumienia. Reprezentanci pracowników systematycznie odrzucali wszystkie postulaty Korporacji, jakkolwiek Komisja cennikowa właścicieli drukarń była już skłonna ze swego postulatu, co do obniżenia płac, zrezygnować, stawiając kategorycznie żądanie, że Ustawy państwowe muszą bezwarunkowo znaleźć zastosowanie w Umowie cennikowej.

W rezultacie nieustępliwego stanowiska pracowników ogłosili oni strejk z dniem 1 stycznia 1934 r.

W trzecim dniu strejku — na interwencję p. Inspektora Pracy, inż. Zwolińskiego — drukarnie gazetowe zdecydowały się podpisać prowizoryczną umowę, akceptując żądania pracowników wyrażające się w przyjęciu „status quo".

Drukarnie wydawnicze i akcydensowe warunku tego nie przyjęły i strejk w tych drukarniach trwał w dalszym ciągu.

Wśród członków Korporacji znalazły się jednostki, które wyłamały się ze solidarności i podpisały ze Stow. druk. „Ognisko" prowizoryczną umowę — podobnie, jak to uczyniły drukarnie gazetowe — na warunkach „status quo". Firmy, które się wyłamały, to przeważnie drukarnie, zatrudniające po kilku pracowników, natomiast wszystkie większe zakłady graficzne stały solidarnie przy słusznych żądaniach Korporacji.

W międzyczasie — kiedy strejk przedłużał się — Korporacja zawarła umowę z drugiem stowarzyszeniem pracowników drukarskich, istniejącym na gruncie lwowskim, a mianowicie z Z. Z. Z. Związkiem pracowników drukarskich i pokrewnych zawodów, Oddział we Lwowie, na warunkach pełnego zastosowania Ustawy do umowy z zasadniczem minimum płacy tygodniowej 80,— zł. W ten sposób uruchomiono częściowo niektóre zakłady zaś pertraktacje ze Stow. druk. „Ognisko" prowadzono w dalszym ciągu.

Po 3 i pół tygodnia trwającym strejku i po licznych konferencjach uzgodniono wreszcie stanowisko jednej i drugiej strony a w dniu 24 stycznia 1934 r. nastąpiło podpisanie umowy cennikowej, zaś w dniu 25 stycznia powrócili pracujący — z małemi wyjątkami — do pracy.

Szczegóły umowy są następujące: Umowa cennikowa została zawarta na jeden rok, t. j. do 31 grudnia 1934 r. z 6-tygodniowem wypowiedzeniem. Minimum zasadniczej płacy 84,— zł pozostało niezmienione. Ustawa została zastosowana do cennika tak co do 48-godzinnego tygodnia pracy, wynagrodzenia za godziny poza normalnym czasem pracy (25% i 50%), pracy w niedziele i święta, pracy szychtowej, jak i co do urlopów, które określa ustawa. Prowizorycznie jednak do dnia 30 czerwca b. r. będzie jeszcze obowiązywał 46-godzinny tydzień pracy, zaś od dnia 1 lipca b. r. wchodzi automatycznie — w myśl ustawy — 48-godzinny tydzień pracy.

Analogiczna umowa została też zawarta ze Związkiem Litografów i Chemigrafów we Lwowie w dniu 17 stycznia 1934 r. po 2 i pół tygodnia trwającym strejku.

Dziś na naszym terenie zapanował już normalny tryb pracy i jej uzasadniona nadzieja, że do zatargu tak prędko nie dojdzie. Pewną gwarancję tego daje wstawiony do Umowy cennikowej punkt, że wszelkie ustawowe zmiany wchodzą automatycznie i do obecnie zawartej umowy.

L. T. Bar.

JESZCZE O SKŁADKACH UBEZPIECZENIOWYCH

Jak się okazuje, rozporządzenie o składkach ubezpieczeniowych od wypadków uległo nieco odmiennej interpretacji, jaką można było przyjąć i jaką przyjęliśmy w artykule naszym w nr. 2 naszego pisma. W rezultacie składka będzie przeważnie wyższa, niż podaliśmy w przytoczonym przykładzie.

Otóż pomnożona tam klasa niebezpieczeństwa 12 przez jednostkę taryfową 0,06, a dająca wynik 0,72 *nie* będzie stałą składką dla pracownika *bez uzględu* na wysokość zarobku — tylko liczba ta będzie stanowiła składkę w procentach od zarobku. A więc przykład należy zmienić w ten sposób, że doliczymy do składki stałej we wysokości 0,30%

% uzyskany według klasy 0,72%

czyli razem 1,02%

od zarobku, miarodajny dla danego przedsiębiorstwa.

% ten wpisuje się w „deklaracji składek ubezpieczeniowych" we wierszu 9 w rubryce 4: „wypadkowe S. 1,02%" a w uwagach należy zaznaczyć, że przyjęto klasę niebezpieczeństwa 12.

Należy zwrócić uwagę pracodawcom, którzy mają system płac miesięczny dla robotników, że według nowych przepisów ubezpieczeniowych system płac miesięcznych jest *niekorzystny*, w ten sposób bowiem *dopłaca* się rocznie 4% składek więcej, niż potrzeba. Jest temu winien trochę dziwaczny sposób obliczania. Jak wiadomo przy pra-

cownikach fizycznych (w zrozumieniu ustawy: robotnicy) oblicza się składki tygodniowo, przez pomnożenie płacy miesięcznej przez $^{6}/_{25}$. Na przykładzie będzie to wyglądało tak:

Wynagrodzenie mies. 100 zł, rocznie 1200 zł. Mnożymy do deklaracji 100 przez $^{6}/_{25}$ i otrzymujemy płacy tygodniowej 24 zł. Ponieważ rok ma 52 tygodni, otrzymamy 24×52=1248 zł rocznie, czyli równe 4% więcej. Rozumie się, że przy tym systemie obliczeń pracodawca i pracobiorca opłacają od tej fikcyjnej nadwyżki również składki ubezpieczeniowe. Przybywają całe dwa tygodnie składek na rok. Ma to zresztą również znaczenie przy pracownikach umysłowych, którym oblicza się składkę na ubezpieczenie chorobowe i od wypadków tak samo tygodniowo (!) a nie miesięcznie.

M. M.

ZWYŻKA CEN TEKTURY

W numerze poprzednim „Przeglądu" zwróciliśmy uwagę na gwałtowną zwyżkę cen, jaka nastąpiła na krajowym rynku tekturowym. Sprawa ta dotknęła żywo szerokie warstwy naszych przemysłowców, którzy do korporacji zwracają się o pomoc. Korporacja poznańska zwróciła się w sprawie tej do Związku Organizacyj z prośbą o interwencję na terenie Warszawy oraz do Izby Przemysłowo-Handlowej z następującym memorjałem:

Do

Izby Przemysłowo-Handlowej

w Poznaniu.

W ostatnich tygodniach wyłoniła się w przemyśle fabrykacji tektury sytuacja, która w zawodzie poligraficznym wywołała poważne zaniepokojenie. Mianowicie: Fabrykanci tektury, doprowadziwszy między sobą do porozumienia, przystąpili do zwyżki cen tektury. Zwyżka ta wynosi za tekturę brązową z 21,50 zł na 35,— zł za 100 kg (loco fabryka), czyli że zwyżka ta wynosi zgórą 50%.

Na tekturę białą nastąpiła już zwyżka o 60%, przyczem zapowiedziano jeszcze dalszą zwyżkę.

Pozwalamy sobie przytem zaznaczyć, że cena tektury zagranicznej, w gatunku bez porównania od krajowej lepszym, wynosi 23,50 zł za 100 kg (loco granica).

Związek Fabrykantów Tektury motywuje krok swój rzekomą zwyżką ceny drzewa. Moment ten nie może być jednakże brany pod uwagę, gdyż surowcem tektury jest nietylko drzewo, pozatem drzewo nie poszło w tym stosunku w cenie w górę. Krok więc fabrykantów tektury podyktowany jest chęcią uzyskania większych zysków.

Tektura używana jest w przemyśle graficznym w dziale introligatorskim, pudełkarskim i t. p. Dzięki ogólnym trudnym warunkom ekonomicznym zawód poligraficzny, jak i jego pokrewne zawody n. p. introligatorstwo znajdują się już w najcięższej sytuacji, a oprawa książki polskiej dzięki dotychczasowej drożyźnie materjałów została już prawie zupełnie zaniechana, podrożenie więc dalsze materjałów i produkcji spowoduje zupełny zanik pracy w tej dziedzinie, przyczyni się do pogłębienia kryzysu w przemyśle poligraficznym.

Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie zwraca się niniejszem do Izby Przemysłowo-Handlowej z prośbą o interwencję na terenie Związku Izb oraz w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, celem spowodowania fabrykantów tektury do cofnięcia nieuzasadnionej podwyżki cen tektury.

Korporacja Zakł. Graficznych i Wydawniczych na wojew. poznańskie.

CO WIEMY O CZYTELNICTWIE CZASOPISM?

„Tydzień propagandy czasopism", zakończony dnia 2-go lutego b. r., w założeniu swojem niewątpliwie słuszny, nasuwa jednak szereg refleksyj. Jaki był cel Tygodnia? Propaganda na rzecz wzmożonego czytelnictwa czasopism polskich oraz — osłabienie poczytności perjodyków zagranicznych, zwłaszcza niemieckich. Środkami propagandy były liczne artykuły w dziennikach pióra wybitnych pisarzy, aforyzmy i glossy rozsypane w całej prasie, ogłoszenia Związku Wydawców o „Tygodniu propagandy czasopism", wreszcie — organizacja bezpłatnej ekspedycji egzemplarzy okazowych.

Trzeba przyznać, że inicjatorzy włożyli wiele pracy w organizację tej imprezy, potrafili przyciągnąć do kolaboracji co tęższe pióra, starali się wyzyskać krótki stosunkowo czas dla bardzo wszechstronnej akcji. Rezultaty cyfrowe Tygodnia zapewne wkrótce już będą widoczne. W razie powodzenia poczytność czasopism wzrośnie, przynajmniej — doraźnie. Czy i dlaczego jednak tylko doraźnie? — oto pytanie, na które spróbujemy odpowiedzieć, analizując niektóre zagadnienia, nasuwające się w związku z losem naszych czasopism.

Jeżeli się twierdzi, że czytelnictwo (i prenumerata) czasopism polskich jest zbyt słaba, to twierdzenie takie opierać się musi na pewnym materjale cyfrowym. Otóż cyfra poczytności tej nie jest znana. Według obowiązującego ustawodawstwa, wydawnictwa nie są obowiązane podawać wysokości nakładu. Publikacje *Głównego Urzędu Statystycznego*, zwłaszcza „Statystyka Druków", tego, niezmiernie ciekawego problemu nie uwzględnia. Żadna też, o ile nam wiadomo, instytucja, nie prowadzi systematycznej statystyki nakładów, względnie nie podaje tych cyfr do wiadomości publicznej. *Chodziłoby przedewszystkiem o łączny nakład wszystkich wychodzących czasopism*, gdyż informacja taka nie jest groźna ze względów konkurencyjno-wydawniczych. Cyfra łącznego nakładu dałaby nam również pojęcie o liczbie czasopism przypadających na jednego mieszkańca w Polsce. Nietrudno byłoby zdobyć też inne dane cyfrowe dla zobrazowania całokształtu problemu społecznej intensywności w dziedzinie prasy i czytelnictwa.

Analiza czytelnictwa czasopism powinna objąć również zróżniczkowanie według treści. Niezmiernie instruktywne byłoby stwierdzenie, jakiej treści czasopisma czytelników zyskują, a jakie — tracą. Spróbujmy zorjentować się w liczbie tych czasopism na podstawie istniejących u nas katalogów prasowych. Porównywując katalog PAR'a (1933 r.), PAT'a (1933) oraz Pietraszka (1932) dochodzimy do liczb, dających się ułożyć w poniższą tablicę:

Liczba czasopism	Katalog		
	PAT'a	PAR'a	Pietraszka
kobiecych	5	14	16
kościelno-religijnych .	56	129	147
oświatowych	13	—	11
wojskowych	10	13	14
prawniczych	16	23	26
regjonalnych	2	—	8

Katalogi PAR'a i PAT'a są z 1933 roku, Pietraszka z 1932, co należy uwzględnić. Każdy z katalogów ma inny system podziału, wobec czego czasopism pewnej treści szukać należy w różnych działach. Nawet jednak przy uwzględnieniu tych okoliczności, dyferencje są w niektórych działach, np. kościelno-religijnych i prawniczych — znaczne. Czy więc nie jest rzeczą konieczną przyjęcie jakiegoś ustalonego systemu, który obowiązywałby we wszystkich katalogach, o ile mają one informować nietylko o taryfie ogłoszeniowej, ale również o innych sprawach. System przyjęty przez Główny Urząd Statystyczny w dziale statystyki druków perjodycznych pozostawia co do treści wiele do życzenia, ale przy pewnej korektywie mógłby posłużyć za podstawę podziału katalogowego.

Nie wystarczy jednak ustalić, ile wychodzi w danym — powiedzmy roku — czasopism kobiecych, oświatowych, regjonalnych, literackich i t. p. Rynek czytelniczy badać należy ponadto konjunkturalnie, analizując stale tendencje wzrostu czy spadku i na tem tle badając przyczyny tego stanu. Dopiero na tle takiego materjału problem czytelnictwa czasopism w Polsce wystąpi plastycznie. Cyfra poczytności prasy obcej — przy porównaniu — nabierze większej siły argumentacyjnej. Trzymając rękę na pulsie, będziemy mogli prowadzić racjonalną politykę propagandowo-prasową. Propaganda taka, różnemi metodami prowadzona, powinna być stała. Być może, że taką statystykę się prowadzi. Jeśli tak jest, wyniki powinny być publikowane. Metoda przemilczania, choćby w obawie, że niskie nakłady zrażą czytelnika do polskich tygodników i miesięczników, nie wydaje mi się słuszną. Prasa zagraniczna, nietylko wysokonakładowa, stosuje inny system, bodaj że skuteczniejszy.

Obok tej cyfrowej wiedzy o prasie jeszcze inne dziedziny wymagają, naszem zdaniem, reformy. Zwłaszcza organizacja kolportażu na prowincji pozostawia wiele do życzenia. Ale sprawy te wymagają już osobnego omówienia.

Magr. Jerzy Gutsche.

WYSTAWA GRAFIKI POLSKIEJ W PRADZE

(Od własnego specjalnego korespondenta)

Praga, w styczniu 1934.

Praga, jak zresztą i cała Czechosłowacja, po uzyskaniu swej niepodległości, zrozumiała, że jednym z najważniejszych czynników podniesienia kultury narodowej jest książka i to książka nie tylko dobra ale i pięknie wydana. W myśl tego zrozumienia powstał cały szereg ośrodków pięknej książki a co zatem idzie, grafiki stosowanej i grafiki artystycznej. Szereg drukarń z wybitnymi kierownikami, jak Drukarnia Państwowa z K. Dyrynkiem, Drukarnia Przemysłowa z Kalabem, Drukarnia Gregera, drukarnia „Novina" i wiele pomniejszych rywalizuje dziś w pracy nad podniesieniem grafiki użytkowej w Czechosłowacji. W ostatnich czasach ambicje Pragi idą nawet tak dalece, by stać się pewnego rodzaju metropolją dla spraw grafiki użytkowej i artystycznej jeżeli nie Europy środkowej, to przynajmniej Słowiańszczyzny.

Nowy zapał w tym kierunku wniósł Hugo Steiner, artysta-grafik rodem z Pragi, dotychczas osiadły w Lipsku, twórca międzynarodowej wystawy książki w Lipsku w roku 1928, który po przewrocie hitlerowskim w rodzinnem mieście zmuszony był szukać schronienia, i który też tutaj całą swą rozległą wiedzę i energję sprawom grafiki czeskiej poświęca.

Pewnego rodzaju wyrazemześrodkowania także grafiki obcej na terenie Pragi jak i wyrazem pracy i współpracy na terenie zbliżenia kulturalnego dwu bratnich narodów słowiańskich jest wspomniana już w poprzednim numerze naszego pisma wystawa artystycznej grafiki polskiej, pięknej książki i krakowskiej grafiki stosowanej oraz czasopiśmiennictwa polskiego.

Wystawa, urządzona pod protektoratem posła Beneša a umieszczona w salach Muzeum Narodowego trwa od 20-go stycznia do 7-go lutego. Spełnia ona wielką rolę zapoznania i zbliżenia społeczeństwa czeskiego do kultury polskiej, podobnie jak urządzona na temże miejscu przez poznańskich

GRAFIKA

Wyszedł zeszyt czwarty czasopisma Grafika, organu Związku Polskich Artystów Grafików i Zrzesz. Kierowników Zakł. Graf. w Warszawie.

Fr. Siedlecki w artykule wstępnym sprawia swemu koledze Władysławowi Skoczylasowi „laurkę“ z okazji dwudziestopięciolecia pracy artystycznej tegoż. Siedlecki widzi związek między miastem urodzenia Skoczylasa, Wieliczką, a jego pracami graficznemi i związek ten stara się wyjaśnić.

Niesiołowska Rothertowa L. w obszernym artykule opisuje przechowywane obecnie w Bibljotece Narodowej a pochodzące ze zbiorów wilanowskich wycinanki kolorowe t. zw. Decoupures'y oraz czarne wycinanki prof. Oskara Sosnowskiego.

Jan Piński daje charakterystykę I Międzynarodowej Wystawy Drzeworytów w Inst. Propagandy Sztuki, zwracając uwagę na cechy narodowe w sztuce poszczególnych narodów.

St. M. Sawicka zdaje sprawę z wystawy obrazków świętych w Muzeum Wielkopolskiem. Zeszyt zamyka obszerna kronika, zawierająca recenzje szeregu książek pod względem graficznym pięknie wydanych, sprawozdanie zarządu Zw. Polskich Art. Grafików i t. p.

Zeszyt ilustrowany jest bogato reprodukcjami grafiki Wł. Skoczylasa, eksponatami Międzynarodowej Wystawy Drzeworytów, Decoupuresami i wycinankami, projektami plakatów z konkursu Transatlantyckiego Tow. Okrętowego oraz reprod. dwu okazów grafiki Jarosława Skrbka.

Jak zawsze, numer pod względem doboru artykułów jak i ilustracyj, wyposażony jest pierwszorzędnie. Forma typograficzna całości doskonała. Możnaby jedynie dyskusję podjąć nad sprawą jednolitości podpisów pod ilustracjami i w tytułach.

K.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA TOWARZYSTWA GRAFICZNEGO W TORUNIU

W dniu 20 stycznia b. r. o godzinie 19-tej odbyło się przy dość licznym udziale członków Walne Zebranie Towarzystwa Graficznego. Zebranie zagaił prezes p. Gustowski, prosząc o uczczenie pamięci zmarłego członka śp. Romańskiego przez powstanie.

Na marszałka wybrano p. Szeligę, a na ławników pp. Nowakowskiego i Łubiszewskiego, na sekretarza p. Wiśniewskiego. Zdaje sprawozdanie prezes p. Gustowski, na wstępie podkreślając, że frekwencja na zebraniach w drugiem półroczu nie dopisała z powodu niekorzystnego podziału pracy w poszczególnych drukarniach. Wykłady w ubiegłym roku wygłosili p. Kühn, o „Farbach drukarskich, ofsetowych i litograficznych“, p. Gustowski „Nowoczesne prądy w dziedzinie druków“ i „Wspomnienia starego chromolitografa“ oraz p. Szutkowski „Ustawa Izby Przemysłowo-Rzemieślniczej w sprawie drukarń“. Towarzystwo wzięło na swe barki urządzenie stoiska działu grafiki przemysłowej na wystawę „700-lecia m. Torunia“ oraz wzięło czynny udział w pracy nad monografją m. Torunia. Zwiedziliśmy wystawę filatelistyczną, obrazów, map i starych druków. P. Sydow wygłosił 10 wykładów z dziejów nauki i sztuki Pomorza. Mianowano p. Sylwestra Buszczyńskiego z Torunia członkiem honorowym. Wręczono pp. Samulowskiemu, Sysko i Taczkowskiemu dyplomy pamiątkowe z powodu 25-lecia pracy zawodowej. Członków Towarzystwo liczy 52. Stan kasy przedstawia się w dochodach 271,29 zł, w rozchodach 237,45 zł — saldo 33,84 zł. Po obszernej dyskusji udzielono zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum. Wybrano ponownie stary zarząd w skład którego wchodzą: pp. Gustowski prezes, Szutkowski wiceprezes, Sysko skarbnik i Taczkowski bibljotekarz. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Rogoziński i Maliszewski.

Postanowiono utworzyć kółko fotograficzne przy Tow. Graficznym. Na Przewodniczącego kółka wybrano p. Sandowskiego, a do pomocy p. Nowakowskiego. W programie jest cykl wykładów p. Sandowskiego jak: „Co każdy grafik o fotografji wiedzieć powinien“, „Jakie znaczenie ma fotografja dla życia publicznego“, „Historja fotografji i jej wpływ dziejowy na drukarstwo“ i „Fotomechaniczna technika reprodukcji w zawodzie drukarskim“. Zebrania kółka odbywać się będą w gmachu Tow. Krajoznawczego, gdzie mieszczą się odpowiednie urządzenia jak ciemnia i t. d. Po omówieniu kilku spraw organizacyjnych zamknięto zebranie hasłem „Cześć sztuce“.

numizmatyków w roku ubiegłym wystawa medali polskich. Szczególnie doskonale dobrane są eksponaty polskiej grafiki artystycznej. Dostarczyło je do Pragi Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej śród obcych a dostarczyło w takim doborze, że zwiedzające ją licznie społeczeństwo praskie, może sobie wyrobić doskonały sąd o naszej najnowszej grafice artystycznej. Jeżeli chodzi o grafików reprezentowani są, że podam najwybitniejszych, Bartłomiejczyk, Cieślewski syn, Chosłowski, Dunin Marja, Krasnodębska, Mehoffer, J. Pankiewicz, Siedlecki, Skoczylas, Weis, Wojnarski, Ossecki Kulisiewicz.

Wystawa pięknej książki krakowskiej, urządzona staraniem krakowskiego „Ogniska“ drukarzy, obejmuje 62 eksponaty najpiękniejszych i najcenniejszych okazów bibljofilskich, wydanych w ostatnim lat dziesiątku w drukarni Anczyca, Telca, Drukarni Uniwersyteckiej, Muzeum Przemysłowego i innych. Wzorowe rozmieszczenie eksponatów daje rzeczywiście pogląd i wyobrażenie o pięknej książce polskiej.

Bardzo wzorowo i poglądowo rozmieszczone zostały także eksponaty dziennikarstwa i czasopiśmiennictwa Polski.

Dla wystawy wydano specjalny katalog z artykułem wstępnym J. Prochazki, artykułem dra Mieczysława Tretera o współczesnej grafice polskiej, M. Baranowskiego o historji krakowskich drukarń, dalej artykuł o czasopiśmiennictwie polskiem. Katalog ilustrowany jest reprodukcjami grafiki Bartłomiejczyka, Chosłowskiego, Krasnodębskiej i Skoczylasa. Całość tworzy miły i poważny przyczynek do dziejów grafiki i książki polskiej.

Duszą wystawy i organizatorem jest kierownik drukarni „Novina“, Józef Procházka, którego poznaliśmy już jako wielkiego polonofila podczas jego częstych podróży po Polsce oraz podczas urządzania okrężnej wystawy książki czeskiej w Polsce. Za trud około obecnej wystawy grafiki polskiej składamy mu szczere „Bóg zapłać“.

Jan Kuglin.

TRAWIENIE KLISZ

Sposób i przebieg fabrykacji klisz drukowych jest — poza chemigrafami — nielicznym tylko pracownikom graficznym znany. Dla większości stanowi dziedzina ta zupełnie niezrozumiałą zagadkę. — W kilku krótkich artykulikach postaramy się ogólnikowo zapoznać szerokie koła czytelników z tą tak ważną dla naszego przemysłu, pomocniczą gałęzią wytwórczości.

Jako materjał do fabrykacji klisz trawionych, używanych w technice druku wypukłego, wchodzą w rachubę: cynk, miedź, mosiądz i elektron. Metale te, jak wiadomo, znachodzą się w handlu w najrozmaitszych rodzajach i wymiarach. Dla naszych celów potrzebne są one w formie odpowiednio walcowanych płyt o beznagannie gładkiej i lśniąco polerowanej powierzchni. Płyty te, używane do wyrobu klisz siatkowych (autotypje) i kreskowych, są 1—2 mm grube; przy kliszach przeznaczonych do wytłaczania wynosi ich grubość 3—7 milimetrów.

Każdy z wyżej wymienionych metali wykazuje swe odrębne właściwości, które winniśmy znać przynajmniej w ogólnych zarysach. To też w celu pogłębienia wiadomości w tym względzie oraz tem lepszego zrozumienia techniki trawienia, zajmiemy się nasamprzód omówieniem właściwości poszczególnych metali.

C y n k.

Cynk (Zincum) — symbol chem. Zn — jest metalem srebrno-białym, o ciężarze właściwym 7,1, znanym w Europie już pod koniec XVI wieku. Głównymi europejskimi dostawcami cynku są następujące państwa, podane w kolejności ich znaczenia produkcyjnego: Belgja, Polska, Anglja, Francja i Niemcy. Polska zajmuje, jak widzimy, poważne miejsce w produkcji tego metalu. Cynk zachodzi w sfalerycie (blenda cynkowa), galmanie (krzemian cynku), czerwono-kruszu (czerwonej rudzie cynkowej) i t. d. Punkt topienia się cynku wynosi 419,4 stopni Celsjusza; jest on stosunkowo niski. Jedna z ujemnych właściwości cynku, to jego łatwa wrażliwość oksydacyjna w odniesieniu do tlenu. W takim stanie, w jakim otrzymujemy go bezpośrednio po wytopieniu z hut, zawiera cynk jeszcze znaczne ilości antymonu, arsenu, ołowiu, żelaza, węgla i siarki, które trzeba przez odpowiednie oczyszczenie usunąć, by tą drogą uzyskać metal ten odpowiednim dla potrzeb chemigraficznych. — W przebiegu procesu oczyszczania, przy użyciu salmiaku (chlorek amonu), zostają usunięte przedewszystkiem arsen, węgiel i siarka oraz największa część ołowiu. Przez kilkakrotne walcowanie przy 100—150 stopniach gorączki, przeistaczają się gruboziarniste, lecz miękkie i kruche kryształki surowca w delikatno-krystaliczny i swą spoistością dostatecznie mocny metal, nadający się do trawienia kwasami. Przy temperaturze ponad 200—300 stopni wykazuje cynk ciekawą cechę, a mianowicie odzyskuje swą pierwotną właściwość, stając się znów kruchym i łamliwym. Przy zbyt wielkiej gorączce rozpada się nawet w proch (pył). Z tego wynika, że metalu tego nie należy zbytnio rozgrzewać, gdyż staje się on przezto nieodpowiednim do wyrobu klisz. Dalej należy stale chronić cynk przed bezpośrednim wpływem powietrza wogóle, a wilgocią w szczególności. Zapobiec temu można skutecznie przez pokrycie powierzchni cynku tłuszczami, niezawierającemi żadnych kwasów lub substancyj żrących. Dotyczy to metalu zarówno w stanie nieprzerobionym jak i przetworzonego na klisze.

M i e d ź.

Tak jak cynk, do metali ciężkich należy również miedź (Cuprum) — symbol chem. Cu — ze swym ciężarem właściwym 8,96. Miedź znaną była już w czasach przedhistorycznych i wówczas już używano jej, jak tego liczne znalezione okazy dowodzą, do wyrobu najrozmaitszych przedmiotów. Najliczniejsze złoża tego metalu znajdują się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a następnie w Ameryce Południowej i Australji; w mniejszych znacznie ilościach zachodzi miedź również w Europie, a w niewielkich nawet u nas w Polsce (w okolicy Kielec). Miedź, w porównaniu z cynkiem, jest metalem trwalszym i odporniejszym. Topi się dopiero przy 1085 stopniach, to też daje się łatwo obrabiać bez jakichkolwiek szkodliwych wpływów nawet przy wysokiej temperaturze. Wielka twardość miedzi dozwala nam — przy zastosowaniu tego metalu przy wyrobie klisz — drukować daleko większe nakłady, niż to jest przy cynku możliwem. Na działanie tlenu przy suchem powietrzu jest miedź zupełnie odporna; wilgoć natomiast powoduje pokrycie się jej zasadowym węglanem miedzi czyli t. zw. patyną.

M o s i ą d z.

Mosiądz bywa używany w przeważnej części do wyrobu klisz przeznaczonych do wytłaczania, a tylko w wyjątkowych wypadkach do klisz siatkowych. Stanowi on stop miedzi i cynku o stosunku bardzo różnym, przeciętnie 6 do 4. Przy wyższej zawartości procentowej miedzi posiada mosiądz barwę ciemniejszą, przy przewadze cynku — jaśniejszą. Stop ten jest nieco twardszym i topi się w niższej temperaturze niż miedź, a jest w większym jeszcze stopniu odporniejszy na utlenianie się w powietrzu, niż wymienione wyżej dwa rodzaje metali.

E l e k t r o n.

Na zachodzie Europy, szczególnie w Niemczech, cieszą się dużem wzięciem tak zwane „płyty elektronowe". Elektron nie jest żadnym pierwiastkiem metalu, lecz stopem, którego składniki, ze względu na pilnie strzeżoną tajemnicę wytwarzającej owe płyty fabryki, nie są dokładnie znane. Wiadomem jest jedynie, że chodzi tu o stop magnezu z cynkiem i „innemi metalami". Płyty elektronowe wykazują, jak tego dowodzą koła zawodowe, bardzo wielkie zalety, prześcigając znacznie cynk a dorównując miedzi.

Kolejno wypadnie nam omówić właściwości różnych środków trawiących (kwasów), używanych w chemigrafji przez trawiacza.

Do trawienia metali służą nam następujące środki trawiące wzgl. żrące: kwas solny, kwas azotowy i chlorek żelazowy.

K w a s s o l n y.

Kwas solny (HCl) jest roztworem wodnym chlorowodoru. Chlorowodór — to niepalny, bezbarwny gaz, o przenikliwym, ostrym zapachu. Wprowadzając chlorowodór do wody otrzymujemy kwas solny, który stanowi bezbarwną, silnie kwaśną ciecz, dymiącą w powietrzu i wydzielającą ostry, żrący zapach. Kwas ten nabywamy w handlu tylko w stanie płynnym, a mianowicie w następujących dwóch gatunkach czyli stopniach siły trawiącej: 1^0 jako skoncentrowany (stężony) kwas solny (42-procentowy) o 42 stopniach i 2^0 jako surowy czyli zwykły kwas solny (21-procentowy) o 14 stopniach Baumé'go. Do użytku w chemigrafji służy właśnie ten drugi gatunek. Wykazuje on, w porównaniu do zupełnie bezbarwnego i przeźroczystego stężonego kwasu solnego, jaśniejszy lub ciemniejszy odcień koloru żółtego. Pochodzi to stąd, że zabarwiony jest on chlorkiem żelazowym, co nie umniejsza w niczem siły trawienia. Kwas solny rozpuszcza łatwo cynk, żelazo i elektron, lecz na miedź i mosiądz działa słabo.

K w a s a z o t o w y.

W handlu zachodzą trzy gatunki kwasu azotowego. Gatunek kwasu dymiącego 94-procentowego, jest mało trwały — stąd nieodpowiedni dla naszych potrzeb. Zwykły kwas azotowy 33-procentowy posiada 25 stopni Bé. Do użytku chemigraficznego wchodzi w rachubę 68-procentowy, chemicznie czysty, stężony kwas azotowy, o 42 stopniach Bé.

Kwas azotowy (HNO_3) to ciecz bezbarwna, silnie dymiąca w powietrzu. Pod wpływem światła zabarwia się na lekko żółtawy kolor. Jako bardzo silny kwas, działa on prawie na wszystkie metale i stopy, jak cynk, miedź, żelazo, mosiądz, elektron, a nawet srebro. Podczas procesu trawienia wydziela jednakże kwas azotowy silnie trujące i dla zdrowia szkodliwe gazy tlenku azotu.

By usunąć ujemne objawy, a mimoto zachować najlepsze właściwości obu wymienionych kwasów w formie stężonej, stosujemy mieszanie tychże ze sobą.

W o d a k r ó l e w s k a.

Mieszaninę z czterech piątych kwasu solnego i jednej piątej kwasu azotowego, określamy mianem wody królewskiej. Mieszanina ta wykazuje o wiele większą siłę trawienia, niż każdy z tych kwasów zosobna. Woda królewska działa na wszystkie metale, a więc nawet na metale szlachetne jak złoto i platyna.

P r z e b i e g t r a w i e n i a k w a s a m i.

Proces trawienia, stosowany w chemigrafji, polega na równoczesnem rozpuszczaniu się metalu pod wpływem działania środka trawiącego i rozkładaniu się użytego kwasu. W przebiegu tego procesu tworzy się sól obojętna (neutralna) i wodór, wydzielający się w formie drobnych pęcherzyków. Przebieg działania można na każdej płycie metalowej po tem zaobserwować, że powierzchnia płyty pokrywa się pęcherzykami. Metal łączy się z resztą kwasu w sól obojętną, która roztapia się w cieczy roztworu.

Skład chemiczny owej soli jest różny, zależnie od rodzaju kwasu i metalu. Tak naprzykład przy cynku w kwasie solnym powstaje wodór i chlorek cynku, przy cynku w kwasie azotowym tworzy się natomiast wodór i azotan cynku.

Z chwilą gdy kwas się rozłoży, kończy się też działanie siły trawiącej roztworu. Można to po tem poznać, że roztopione sole kwaśnej dawniej cieczy przybrały teraz smak gorzki.

Poszczególne fazy trawienia klisz omówimy później na innem miejscu.

Jako trzeci, coprawda bardzo rzadko stosowany środek trawiący, wspomnimy pokrótce c h l o r e k ż e l a z o w y ($FeCl_3$). Proces trawienia nim odbywa się zupełnie inaczej, aniżeli przy poprzednio przytoczonych kwasach. Tłomaczy się to faktem, że chlorek żelazowy nie jest bowiem kwasem, lecz solą obojętną.

H. Or-ski.

KRAJOWY CENNIK W HANDLU PAPIERNICZYM

Prace Zarządu Naczelnego Komitetu Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej postępują obecnie w przyspieszonem tempie raźno naprzód. W łączności z ukończeniem pierwszego krajowego cennika na wyroby papiernicze i markowe artykuły piśmiennicze odbyło się w dniu 8. b. m. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie zebranie Zarządu Naczelnego Komitetu z przedstawicielami władz kierowniczych Związku Wytwórców tejże branży. Związek Wytwórców reprezentowali pp. prezes P. Płucer-Sarna, dyr. B. Bartkiewicz oraz M. Koenigstein. Ze strony Naczelnego Komitetu obecni byli pp. prezes A. Sturm, wprezes H. Rechtmann, pozatem członkowie pp. dyr. A. Czarnecki, J. Grodzki i Merker.

W toku obrad prezes Naczelnego Komitetu zapoznał obecnych z rozmiarami i dotychczasowym wynikiem prac przeprowadzonych już konkretnie, względnie wdrożonych i oczekujących realizacji. Dwie są bardzo ważne sprawy interesujące wszystkie elementy branżowe: a mianowicie *ogólno-krajowy cennik* oraz *Komisja Arbitrów* przy Naczelnym Komitecie. Projekt tekstu cennika detalicznego opierający się na cennikach fabrycznych brutto na artykuły markowe jest uzgodniony i gotowy. *Obowiązywać będzie* na całym terenie Rzeczypospolitej począwszy od *20 lutego r. b.* Prze-

dyskutowane i uzgodnione są również zasady pracy Komisji Arbitrów przy Naczelnym Komitecie Zrzeszeń, która składać się ma z przedstawicieli kupiectwa i przemysłu gałęzi papierniczo-piśmien. oraz jednej osoby bezstronnej z poza kół branżowych.

Naczelny Komitet wywiązał się zatem z powierzonego mu przez sfery zorganizowane branży zadania, należy obecnie odczekać, jak ustosunkuje się do sprawy przestrzegania cennika kupiectwo branży i czy Naczelny Komitet nie napotka tutaj na nieprzewidywane a jednak niewykluczone trudności i przeszkody. Mała tego i wstępna próbka, to stanowisko, zajęte przez zorganizowanych kupców-papierników *żydowskiego zrzeszenia miasta Krakowa*. Sekcja kupców-papierników przy Związku Kupieckim w Krakowie, na ostatnio odbytem walnem zgromadzeniu powzięła bowiem uchwałę nieprzystąpienia do Naczelnego Komitetu Zrzeszeń i wręcz wszelkim oczekiwaniom uchwaliła ostrą rezolucję, protestującą przeciwko rzekomemu *narzucaniu przymusu organizacyjnego, krępującego dotychczasową swobodę i wolność handlową*.

Nie zamierzamy sprawy przesądzać, lecz uchwały Sekcji Krakowskiej Kupców Papierników rzucają snop światła na nikłą możliwość współpracy na jednej płaszczyźnie kupców chrześcijan z kupcami żydowskimi.

Co uczyni w tym wypadku Naczelny Komitet Zrzeszeń i Komisja Arbitrów? Czy sprawa uporządkowania rynku na szerokiej płaszczyźnie wszystkich elementów branżowych bez różnicy zapatrywań i wyznania dojrzała już należycie, wykaże najbliższa przyszłość.

Papiernik.

ROZMAITOŚCI

UMORZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ W NABYCIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH W R. 1934

Okólnikiem z dnia 17-go stycznia 1934 r. (L. D. V. 1492/4/34) Ministerstwo Skarbu poleciło urzędom skarbowym zaniechać wdrażania postępowania karnego z art. 98 ustawy o państw. podatku przemysłowym przeciwko płatnikom, którzy świadectwo przemysłowe na rok 1934 nie wykupili w przepisanym terminie — lecz jednak do dnia 15 stycznia 1934 wł. Kary już nałożone umorzą Izby Skarbowe z urzędu na wniosek właściwego urzędu skarbowego.

ULGI PRZY DOPŁATACH DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁ. W ZWIĄZKU Z WALKĄ Z BEZROBOCIEM

Okólnikiem z dnia 29 grudnia 1933 r. (L. D. V. 54884/4/33) odcinek b) upoważnił Minister Skarbu Izby Skarbowe (wzgl. Urząd Wojewódzki Śląski) do zwalniania od dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego do wyższej kategorji przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające poniżej 1000 robotników, jeżeli:

1. w okresie od dnia 1 stycznia do 31 lipca 1934 będzie miało miejsce zwiększenie ilości zatrudnionych robotników w porównaniu z ilością, przyjętą za podstawę do określenia kategorji świad. przem. na rok 1934;
2. w ten sposób przyczyniają się do akcji zwalczania bezrobocia;
3. przyjmowanie nowych robotników nie tłumaczy się corocznem zwiększaniem ilości zatrudnionych sezonowo ze względu na charakter przedsiębiorstwa.

Celem uzyskania takiego zwolnienia należy wnieść umotywowane podanie do właściwego urzędu skarbowego. Urząd musi przedstawić podanie wraz z wnioskiem do decyzji Izbie Skarbowej do dni 7 od daty złożenia podania.

INKASO POCZTOWE

Rozporządzenie Ministra Poczt i Tel. z dnia 29. 12. 1933 wprowadza bardzo dogodne inkasowanie drobnych należności do wysokości 50 zł za pomocą pocztowego „zlecenia inkasowego".

Wierzyciel wypełnia blankiet zlecenia inkasowego, nalepia na niego znaczek w wysokości — do 30 zł inkasa — 30 gr; powyżej do 50 zł — 40 gr, dołącza przekaz inkasowy wzgl. blankiet PKO, i wkłada do *otwartej* koperty. Na kopercie jako nadawcę pisze urząd pocztowy, w którym zlecenie nadaje, a jako adresata urząd, do którego dłużnik przynależy.

Przykład:

Nadawca: Urząd Pocztowy Poznań 1.

Do Urzędu Pocztowego

Gniezno

List zleceniowy inkasowy.

Jeżeli do tej samej miejscowości wierzyciel posyła zlecenia inkasowe dla kilku dłużników, może je nadać w jednej kopercie do dziesięciu z jednym tylko przekazem. Trzeba wtedy jednak dołączyć „spis zleceń inkasowych" w 2 egzemplarzach.

Na odwrocie zlecenia może wierzyciel zaznaczyć, że zgadza się na wpłacenie również części sumy inkasowanej i to albo przez niego oznaczonej, albo przez dłużnika zaofiarowanej.

Zainkasowaną kwotę poczta przesyła według zarządzenia wierzyciela:

1. wierzycielowi przekazem albo na jego konto PKO;
2. wskazanej trzeciej osobie przekazem albo na konto PKO;
3. krajowej instytucji bankowej (z wyjątkiem PKO) na rachunek osoby trzeciej przekazem (dopisek na przekazie: „do wpisu na konto nr. ...... imię i nazwisko .... w ....)

WIADOMOŚCI Z FIRM

DRUKARNIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH T. A. W POZNANIU

Walne Zebranie Akcjonarjuszów odbędzie się w czwartek, dnia 22 lutego 1934 r. o godz. 4-ej w Poznaniu w lokalu Czytelni T. C. L, 1 ptr., Św. Marcin 37.

„FAPA" FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH I KARTONAŻY, SP. AKC. W BIELSKU

Walne Zebranie Akcjonarjuszów odbędzie się dnia 26 lutego 1934 r. o godz. 10-tej w Bielsku, ul. Sixta 13.

„CONCORDIA" SP. AKC. DRUKARNIA I WYDAWNICTWO W POZNANIU

ogłasza bilans — p. 31 sierpnia 1933, zamykający się po obu stronach sumą zł 1.155.932,75. Strata za rok 1932/33 zł 202.708,76.

„POLONJA" SP. AKC. — ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE W KATOWICACH

ogłasza bilans p. 31 grudnia 1932 r. zamykający się po obu stronach sumą zł 3.005 086,15 — strata za rok 1932 zł 76.799,40.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —
Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.